

PRAWNIK

Felierton

Cudze chwalicie, swego nie znacie.
Wymiaru sprawiedliwości także

Prof.
dr hab.
Roman
Hauser
prezes
Naczelnego
Sądu Admini-
stracyjnego,
przewodniczący
Krajowej Rady
Sądownictwa

Powszechnie znane są niezbyt pochlebne opinie na temat stanu polskiego wymiaru sprawiedliwości i terminowości rozpatrywania spraw w sądach. Opinie te, często stereotypowe, niezasłużone i nieznajdujące potwierdzenia w faktach, są wygłaszane przez polityków, media, przedstawicieli nauki. A zatem osoby, które z wymierzaniem sprawiedliwości nie miały lub nie mają wiele do czynienia, ale czują się zobowiązane do publicznego wygłaszania zdecydowanie negatywnych opinii na temat sądów w Polsce. I w takiej atmosferze wygłaszane są kolejne plany reform, mniej lub bardziej wiarygodne opinie o nepotyzmie w środowisku sędziowskim, sitwie itp. A wiadomo, że plotka, choćby ta najbardziej niewiarygodna, ale powtórzona iks razy, staje się prawdą.

W trakcie ożywionej publicznej dyskusji poddaje się surowej ocenie sędziów – pierwszoplanowych bohaterów tego dramatu. Rzecz jasna, bohaterów jednoznacznie negatywnych, niekompetentnych i niesprawiedliwych. Tacy to sędziowie beztrząsco uniewinniają groźnych przestępców, a w sprawie „o batonik” orzekają maksymalny wymiar kary. Zapomina się tylko, że każdy wyrok satysfakcjonujący jedną stronę, a drugą, co oczywiste, nieco mniej, podlega kontroli w trybie instancyjnym. I to sala sądowa w sądzie wyższej instancji jest właściwym miejscem do oceny i weryfikacji wyroku, a nie trybuna parlamentarna, stacja telewizyjna, redakcja prasowa czy portal internetowy. Rzeczpospolita Polska wszak jest demokratycznym państwem prawnym z trudem budowanym od 25 lat. Demokracje przewidują demokratyczne procedury, które muszą być szanowane i przestrzegane. W przeciwnym wypadku rządzić będzie anarchia, populizm i bezprawie. Jeśli pojawiają się przypadki niewłaściwego zachowania sędziów, media z incydentu czynią zasadę w poszukiwaniu tematu, który nawet po wyjaśnieniu sprawy żyje swoim życiem. A jako przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa doskonale wiem, że postępowania dyscyplinarne to zjawisko marginalne.

Zastanawia i daje jednak nadzieję fakt, że ocena funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości, dokonywana przez przedstawicieli sądów innych państw lub wyspecjalizowane do tego organy europejskie, jest zdecydowanie bardziej pozytywna, z pewnością też bardziej obiektywna i zasłużona. Tytułem przykładu wskazać można seminarium Międzynarodowego Stowarzyszenia Najwyższych Sądów Administracyjnych (IASA) oraz spotkanie zarządu tego stowarzyszenia, które odbyły się w dniach 22-23 września 2014 r. w siedzibie NSA. Członkami stowarzyszenia są rady stanu, sądy najwyższe i naczelnne sądy administracyjne. W seminarium udział wzięli przedstawiciele 27 państw, w tym europejskich państw o ustabilizowanym systemie demokratycznym (np. Francja, Austria, Niemcy, Belgia, Portugalia) oraz państw o odmiennym i nieco dla nas egzotycznym systemie politycznym i kulturowym (np. Chiny, Egipt, Tajlandia, Togo, Wybrzeże Kości Słoniowej, Czad). Tematyka seminarium dotyczyła terminów rozpatrywania spraw sądowych, uczestnicy podjęli próbę odpowiedzi na pytanie: jak skrócić okres wyrokowania? Zapoznali się z odpowiedziami sądów krajowych na opracowany wcześniej kwestionariusz. Pytania dotyczyły terminów rozpatrywania spraw, a w szczególności gwarancji procesowych, uprawnień stron, sędziego, mechanizmów sprawniejszego orzekania w sytuacjach szczególnych.

Analiza informacji zawartych w raportach jednoznacznie wskazuje, że wskaźnik długości rozpoznania spraw przez polskie sądy administracyjne jest jednym z najlepszych w Europie. A mówiąc bardziej precyzyjnie: polskie

sądy administracyjne zajmują w Unii Europejskiej drugie miejsce (po Estonii) pod względem sprawności postępowania. Wojewódzkie sądy administracyjne rozpatrują sprawy średnio trzy miesiące, a Naczelny Sąd Administracyjny – w terminie 12-13 miesięcy. Co więcej, wskaźnik ten utrzymuje się pomimo systematycznego zwiększenia wpływu spraw (do WSA w 2012 r. – 68 tys., w 2013 r. – 75 tys., a do NSA w 2012 – 15 tys., a w 2013 r. – 17 tys.).

Dane te z podziwem i niedowierzaniem zostały przyjęte przez zgromadzonych na seminarium, podejrzanym nawet błąd w tłumaczeniu. To zupełnie zrozumiała reakcja, ponieważ – dla porównania – przeciętny termin oczekiwania na rozpoznanie sprawy przez sąd administracyjny drugiej instancji we Francji wynosi 5 lat, w Niemczech 4 lata, w Austrii 20 miesięcy. Polskie sądy administracyjne utrzymują się zatem w absolutnej czołówce krajów Unii Europejskiej. Wskaźniki te osiągnięte są zarówno dzięki odpowiednim regulacjom prawnym, jak i bieżącym rozwiązaniom organizacyjnym i czynnościom nadzoru. Wyraźnie poprawia się również sprawność orzekania w sądownictwie powszechnym.

Obecne przepisy określające ustrój i postępowanie sądowniczo-administracyjne obowiązują już 10 lat. Regulacje te, opracowane przez zespół powołany przez prezesa NSA, okazały się trafne i właściwe. Przepisy te gwarantują konstytucyjne i europejskie standardy proceduralne (dwuinstancyjność postępowania, czynny udział stron, wysłuchanie strony na rozprawie, prawo pomocy służące stronom, rozpatrywanie spraw w składzie trzech sędziów zawodowych). Niemniej jednak dziesięciolecie tego systemu było dobrą okazją dla refleksji i w 2010 r. w Naczelnym Sądzie Administracyjnym rozpoczęto prace nad przygotowaniem kompleksowej noweli przepisów ustawy – Prawo o postępo-

Polskie sądy administracyjne zajmują w Unii Europejskiej drugie miejsce – po Estonii – pod względem sprawności postępowania

waniu przed sądami administracyjnymi, która jeszcze bardziej usprawniłaby postępowanie, głównie w odniesieniu do końcowego załatwienia sprawy.

Zgodnie z projektem nowelizacji sądy administracyjne będą mogły w określonych przypadkach rozpoznawać merytorycznie sprawy – zamiast orzekać tylko o zgodności z prawem zaskarżonej decyzji. Projekt przewiduje także zwiększenie zakresu orzekania reformatoryjnego przez Naczelny Sąd Administracyjny (NSA) będzie mógł zmienić orzeczenie sądu pierwszej instancji, zamiast przekazywać sprawę do ponownego rozstrzygnięcia), rozszerzenie katalogu spraw rozpoznawanych w trybie uproszczonym oraz zwiększenie uprawnień orzeczniczych referendarzy sądowych. Projekt został wniesiony jako inicjatywa prezydenta RP i obecnie jest przedmiotem końcowych prac w podkomisji.

Polskie sądy pracują sprawnie i efektywnie, a niezawisli sędziowie i niezależne sądy stanowią fundament i podstawę demokratycznego państwa prawa. Niezasłużone i nieuzasadnione podważanie autorytetu władzy sądowniczej jest zatem niczym innym, jak naruszeniem podstaw funkcjonowania państwa. Dziękuję sędziom i pracownikom sądów na wszystkich stanowiskach pracy, którzy swoją codzienną – czasem żmudną i być może nie zawsze docenianą – pracą przyczyniają się do sprawnego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.